

## ZYGFRYD JUSZCZYŃSKI

ur. 1937; Derewiczna

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, Lublin, odwilż, entuzjazm, wiece

### Rok 1956 w Lublinie i Świdniku

W 1956 roku już pracowałem w WSK Świdnik i uczestniczyłem w ogólnym entuzjazmie, przekonaniu, że coś się zmienia na lepsze – tak to wyglądało. Przekazywano sobie z ust do ust informacje, że Chruszczow przyleciał samolotem do Warszawy, a Gomułka go nie przyjął; nie wiem jak było, w każdym razie bardzo się ludziom podobało, że nareszcie nie będziemy wasalem, tylko możemy robić coś tak, jak sami zechcemy. W Lublinie odbywały się wiece, chodziłem na nie, słuchałem z zapartym tchem. Wówczas miałem dziewiętnaście lat i naprawdę wydawało mi się, że następuje prawdziwa odnowa, prawdziwa zmiana, choć było to jedynie to, co dzisiaj nazywamy zaledwie „odwilżą”. Świdnik był miastem socjalistycznym, wtedy jeszcze nie było nas stać na to, co działo się w Lublinie. Na wiece przychodziło dużo osób, odbywały się na ogół na placach, tam były rozstawione głośniki. Przy ulicy Lubartowskiej był jeden taki plac – kiedyś tam był dworzec PKS, pozostały jeszcze arkady. Gdzieś na miasteczku uniwersyteckim była po prostu postawiona trybuna czy nawet samochód, ludzie stawiali na ulicy głośniki i się słuchało. W ogóle wówczas te głośniki były chyba nawet stałe, bo pamiętam, że jak był kolarski Wyścig Pokoju, to ludzie stali przy słupach, bo na nich były umocowane megafony. Możliwe, że wówczas te megafony były stałym elementem, można było z nich słuchać przemówień radiowych. Poza tym wydaje mi się, że w tym czasie nastawienie do ludzi było życzliwsze, że nie trzeba było się już tak bać, bo wcześniej towarzyszyła nam nieustanna obawa, teraz czuło się, że można być bardziej sobą.

Data i miejsce nagrania	2006-01-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"